Opłata uiszczona rycz. **Tarnów dnia 12 kwietnia 1928** Cena egzemplarza **20** gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 15. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III.

Sejm chaosu partyjnego, czy sanacyjnej pracy?

Złe horoskopy stawiano zbierającemu się sejmowi. Gdy bowiem zaraz w początkach jego pracy nastąpiły nieporozumienia co do składu prezydjum, gdy doszło nawet do opuszczenia sali obrad przez partję rządową, wnioskowano niesłusznie, że rząd, w konsekwencji wyboru pos. Daszyńskiego marszałkiem, rozwiąże izbę, uznając, że ostatnia próba porozumienia się wzajemnego przeszła.

I obecnie również kiedy niedługo po świętach rozpoczną się nowe obrady, nie brak przypuszczeń poprzednim podobnych.

Złe horoskopy okazały się płonne. Po kilkunastodniowej pracy nowego sejmu okazało się, że statystyczne zestawienie poszczególnych list nie świadczy o charakterze sejmu. Wiemy dziś, że sejm według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie posiadał stałą większość, przynajmniej w sprawach pracy codziennej ustawodawczej. Większość tą będzie reprezentował Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem przy poparciu mniejszych grup sejmowych.

P.P.S. jako najbardziej liczebna po Bloku partja, uznając doniosłość parlamentaryzmu a konieczność państwową współpracy z Rządem, będzie raczej konflikty na dalszą metę usuwała, a już wielki takt i znajomość parlamentaryzmu marszałka sejmu Daszyńskiego są rękojmią, że przeciwieństwa między Sejmem a Rządem będą jak najbardziej łagodzone.

Mała grupa komunistyczna usiłująca już na początkowym zebraniu spokój obrad zakłócić, będzie i nadal starała się wywołać ferment niezgody w sejmie tembardziej, że grupa ta nic nie ma do stracenia, ale przy solidarnym postępowaniu grup starających się państwowo-twórczo pracować a nie obniżać prestiżu sejmu, nie zdoła tych kilku krzykaczy zakłucić ciągłości pracy.

Źleby to świadczyło o naszych wybrańcach, gdyby po tak olbrzym im przewrocie ku dobremu, jaki się odbywa od lat dwóch, byli głusi i niemi dla potrzeb ojczyzny.

Marne to byłoby świadectwo na zewnątrz, gdyby dzisiejszy Sejm nie znalazł drogi do wspólnej pracy z Rządem.

Na szczęście jednak w izbie daje się zauważyć wyraźne dążenia ku tej współpracy.

Że wniosek budżetowy i wydatków inwestacyjnych przeszedł po myśli Rządu świadczy, że Sejm, w chwilach ważnych mimo opozycyjnego charakteru, rozumie ważność konieczności państwowych i umie je stawiać wyżej ponad partyjne aspiracje i tem właśnie jest wyższy i zdrowszy od poprzednich izb.

I mimo różnych dążności dwóch największych bloków w sejmie, gdyż Blok Bezpartyjny popiera bez zastrzeżeń autorytet Rządu, zaś P.P.S. ma na oku nienaruszalność sejmu, jesteśmy przekonani, że dzięki wielkiemu taktowi marszałka sejmu Daszyńskiemu, który wyraził chęć lojalnej współpracy z Rządem, a licząc się również z jego autorytetem i powagą jaką bezwględnie posiada u swoich towarzyszów partyjnych, zdołamy i w sprawach przełomowych znaleść odpowiednią większość potrzebną do poparcia dążeń państwowo-twórczych naszego Rządu.

Klęska mieszkaniowa w Polsce.

Jedną z największych bolączek w odrodzonej Polsce, to brak mieszkań. Przeszło 50% ludności w Polsce mieści się w mieszkaniach jednoizbowych, stanowiących jednocześnie kuchnię i izbę mieszkalną a często warsztat pracy. Sytuacja taka niszczy zdrowie ludności, zmniejsza jej zdolność produktywną, obniża poziom moralności i zmniejsza w ten sposób ogólne bogactwo narodowe.

Jest to więc wielka klęska społeczna. Z powodu braku mieszkań istnieje u nas wielka trudność zakładania ognisk domowych.

A trzeba dodać, że przeważne w tych właśnie norach jednoizbowych gnieździ się najczęściej po kilka nieszczęśliwych rodzin.

Warunki higieniczne tych mieszkań, najczęściej oficynowych, są w wielkiej mierze groźne.

Jak komisja ankietowa stwierdziła, w Warszawie istnieje 2.562 mieszkań zupełnie pozbawionych światła, 11.756 wilgotnych a 4.685 jednocześnie wilgotnych i ciemnych. I w takich izbach, których stan zdrowotny leży poniżej wymagań nowoczesnej higieny, wychowują się dzieci setek tysięcy obywateli polskich.

A nie można powiedzieć, że sytuacja w Warszawie jest już najgorsza. Naprzykład w Łodzi jest 7 tysięcy mieszkań jednoizbowych, w których mieszka po 6 i więcej osób.

W Krakowie sytuacja jest nieco lepsza. Mieszkań jednoizbowych jest 39%, dwuizbowych 27.

W Tarnowie mamy również przeszło 35% mieszkań jednoizbowych, z których wiele jest wilgotnych, niemożliwych wprost do zamieszkania. Wiele rodzin wyratował Magistrat z tych zdrowie trujących nor, oddając im izby w barakach.

Istnieje dziś tendencja budowy jak największej liczby domów mieszkalnych.

W Tarnowie Magistrat pracuje w tym kierunku nie mniej intenzywnie jak w innych miastach i wybudował już poza barakami, które mogą być tylko tymczasowym pomieszczeniem dla licznych rodzin, kilka domów mieszkalnych a w tym roku buduje dwa wielkie gmachy czynszowe. Niestety jest to niewystarczające tęm bardziej, że inicjatywa prywatna prawie zupełnie odpadła, z powodu braku kredytu budowlanego.

W ogólności działalność budowlana w naszym kraju jest jeszcze bardzo daleką od zadośćuczynienia brakowi mieszkań. Również budownictwo nasze, w domach budowanych dla biedniejszej kategorji obywateli, licząc się jedynie z taniością — nie dba o wygodę i higienę mieszkańców w tym stopniu, jak to czynią za granicą.

Najbardziej i najracjonalniej rozbudowują się Niemcy. Tam buduje się ciągle, buduje się domy mieszkalne, które są zaopatrzone w najnowsze urządzenia higieniczne i tak nawet mieszkania jednoizbowe posiadają swoją łazienkę.

Dotychczas zaś nowe domy w Polsce są budowane przeważnie według normy „jak najtaniej“, więc tandetnie.

W sprawie przyszłych domów mieszkalnych pisze „Epoka“:

„Mając na względzie, iż budowane mieszkania służyć będą nietylko i nietyle obecnemu pokoleniu, ile całemu szeregowi przyszłych, że warunki mieszkaniowe są odbiciem i stanowią o rozwoju kultury i poziomie cywilizacji, że wygodne higieniczne mieszkanie jest podstawą rodziny i warunkiem dobroczynnych wpływów ogniska rodzinnego, — zaprojektowana akcja budownictwa społecznego, nie goniąc za taniością, przewiduje budowę mieszkań dostatecznie obszernych (conajmniej o 2 izbach mieszkalnych), zaopatrzonych we wszelkie nowoczesne urządzenia i odpowiadających wszystkim nowoczesnym wymaganiom pod względem higieny, wygód i estetyki.

Jeżeli Niemcy już w 1924 roku w drodze ustawodawczej wprowadziły nakaz zaopatrywania wszystkich budujących się domów mieszkalnych tak w miastach, jak i w miasteczkach i po wsiach w urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne z nowoczesną ubikacją i łazienką, jeżeli

nowoczesne mieszkanie w Berlinie zaopatrzonem jest aż w 8 elektrycznych aparatów, — to podejmując tak wielką akcję jak budownictwo społeczne, Polska winna nietylko wykorzystać cały zasób doświadczenia obcych krajów, lecz sięgnąć myślą naprzód, by zadość uczynić potrzebom zarówno chwili obecnej, jak i przyszłości, chociażby niezbyt odległej, mając zwłaszcza na względzie, iż kierunek i postęp i wynikające stąd wskazania nie stanowią tajemnicy i są dokładnie znane, że wymienimy tu chociażby tylko wyraźnie zarysowaną tendencję i celowość korzystania w najszerszym zakresie i zastąpienia wszelkich innych form przez energję elektryczną.

Jak niezaprzeczalną jest prawda, iż człowiek, gnieżdżący się w norze, brudzie i mrokach, nie może dźwigać na sobie kultury i być jej rzecznikiem, tak nieodzownym warunkiem postępu kulturalnego w Polsce jest wyciągnięcie szerokich rzesz ludu miejskiego z suteryn, poddaszy, brudu, ciasnoty i mroków, urągających samemu pojęciu kultury, do światła, powietrza, wygód i komfortu.

Zmiana na lepsze warunków mieszkaniowych jeszcze w większym stopniu dotyczy inteligencji, która z natury rzeczy jest przewodniczką kultury i cywilizacji i nie może, oczywiście, wypełnić swej misji, nie posiadając elementarnego warunku w postaci odpowiedniego mieszkania.

Budzące słuszny niepokój obniżenie się kultury w latach powojennych w znacznej mierze przypisać należy nieznośnym warunkom mieszkaniowym czasów dzisiejszych.

Aby zagadnienie mieszkaniowe znalazło możliwie wszechstronne i pełne rozwiązanie zgodnie z duchem czasu i dobrem moralnem narodu, ognisko rodzinne winno być przeniesionem z ciasnych murów i niezdrowej zarówno fizycznie, jak i moralnie atmosfery miast współczesnych, do bardziej sprzyjających warunków, bliżej natury i słońca.

Dlatego też projekt przewiduje budowę mieszkań w miastach — ogrodach i osiedlach podmiejskich na rozległych terenach, w otoczeniu wolnych przestrzeni, powietrza, słońca, ogrodów i zieleni.

Ze względów wychowawczych projekt przewiduje ponadto organizowanie kursów i wydawanie nagród i odznak za najbardziej wzorowe urządzenia ogródka, za utrzymywanie we wzorowym porządku mieszkania nawewnątrz i nazewnątrz, za wzorowe wychowanie i prowadzenie dzieci itp.

Zadość uczynienie wymienionym wyżej warunkom przy budowie mieszkań pociąga oczywiście, odpowiednie koszta i zdawaćby się mogło, iż przewidywana w obliczeniach kwota 6.000 zł. za izbę jest niewystarczającą. Takby było istotnie, gdyby budowa prowadzoną była dotychczasowemi metodami i trybem. A ponieważ w zaprojektowanej akcji technika budowlana ulegnie gruntownemu i wszechstronnemu udoskonaleniu, zaczynając od znormalizowania materjałów budowlanych, a kończąc na zmechanizowaniu pracy i podniesieniu jej wydajności do możliwie wysokiego poziomu, co w konsekwencji może obniżyć koszta budowy, podług inż. P. Drzewieckiego, o 50 proc. — kwota przeto 6.000 zł. za izbę nie może być uważaną za niską.

Projekt ten budowy nowoczesnych domów znalazł jak najsilniejsze poparcie u Rządu.

Nas Tarnowiaków projekt ten tym bardziej interesuje, że mają powstać w Tarnowie domy, mające zaradzić brakowi mieszkań i wydobyć mieszkańców z cuchnących izb, do mieszkań odpowiadających higienie.

Istnieje jednak tendencja, z jednej strony bardzo zrozumiała, gdyż Magistrat chce aby za sumy któremi na ten cel dysponuje, stanęło jak najwięcej izb, a uczynić to może budując kasarnie mieszkalne, bez wielkich wygód i higienicznych udogodnień.

Naturalnie nie może być mowy niestety aby mieszkanie jednoizbowe zaopatrzyć — jak w Niemczech w łazienki. Ale każdy dom mieszkalny powinien posiadać kilka łazienek, powiedzmy chociażby na każdym piętrze jedną.

Magistrat rozpisał ofertę na dwa domy mieszkalne.

Mamy nadzieję że tarnowscy architekci w planach wezmą pod uwagę, nietylko kwestję oddania obywatelowi izby mieszkaniowej, lecz także to, aby ten, który w nowym domu zamieszka, odnalazł tam wszelkie udogodnienia i aby to nowe mieszkanie było dla niego **nauczycielem higieny.** **K.**

Stosunek Sejmu do rządu

Oświadczenie marsz. Daszyńskiego w „Neue Freie Presse“

„Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad swego korespondenta warszawskiego z marszałkiem sejmu Ignacym Daszyńskim, który zaznaczył mu, że dążeniem jego będzie umożliwienie owocnej współpracy parlamentu z rządem i to tembardziej, że rząd Marszałka Piłsudskiego ustosunkował się względem nowego parlamentu w sposób rzeczowy.

Nareszcie stanie most na Biale.

Zarząd fabryki przetworów azotowych w Świerczkowie licząc się z nieodzowną potrzebą połączenia fabryk z Tarnowem n jbliższą drogą, rozpocznie niebawem budować most na Biale.

Projekt budowy mostu powitają w pierwszej linji z wielką radością liczne rzesze robotników, zmuszonych dzień w dzień dążyć okrążną drogą do fabryk. Pozatem i dla kupiectwa tarnowskiego będzie to miało wielkie znaczenie.

Most na Biale stanie się niejako symbolem łączności między fabrykami a Tarnowem. —a

Fabryka papieru w Bogumiłowicach

W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja zagranicznych finansistów i przedstawiciela fabryk papieru w Myszkowie z właścicielem gruntów upatrzonych na budowę fabryk, ks. Sanguszką.

Do definitywnego załatwienia sprawy jeszcze nie doszło, lecz należy się spodziewać że już w jak najkrótszym czasie ugoda nastąpi i konsorcjum przystąpi do budowy olbrzymiej fabryki. —a

Świetalny tramwaj.

Mamy w Tarnowie elektryczny tramwaj. Jedzie sobie powolutku od koleji do remizy i z powrotem, spokojnie i wiezie pasażera, który ma dużo czasu na stację. W dni zwyczajne pasażer chcąc dojechać na stację może przy Bożej pomocy złapać pociąg, ale od piątku wieczór przez sobotę tramwaj tarnowski świętuje — i jeździ tylko czasem t. j. co godzinę, pół godziny, a biedny pasażer nie znający zwyczajów świętowania w Tarnowie, czeka na przystanku i klnie.

Tak to już jest w Tarnowie.

Przez święta Wielkanocne tramwaj gdzieś się zawieruszył i 2 dni tarnowiak piechtą musiał pędzić na stację. W innych miastach tramwaje były nie czynne w pierwsze święto do południa a co najwyżej do wieczora.

I tu dziwić się że tramwaj daje deficyt. -a

Zwłoka w budowie rzeźni.

Bezradność Rady spowodowała zwłokę w budowie rzeźni, która może się stać bardzo niekorzystną dla miasta, gdyż 2 miesiące wiosenne już mijają a jeszcze kilka tygodni potrwa zanim można będzie budowę rozpocząć. Tak wiosna minie, a praca nie rozpoczęta.

Bardzo jest wątpliwe czy budownictwo zdoła do zimy gmachy doprowadzić pod dach.

Pozatem miasto płaci już procenta za kapitał który leży na ten cel przeznaczony i traci duże kwoty. Dziś projekty budowy znajdują się w Politechnice lwowskiej. Ale któż wie czy to naszym ojcom wystarczy i nie zechcą projektów naprzykład wysłać do Ameryki? —a

Na ekranie życia.

Oj, drapał się w ten siwy łep, ten i ów, chadzał do przeróżnych kas z wekselkami zanim te szynki, indyki a smakowite torty spoczęły na stole okazałym a butelczyny wyzierały z mięsiwa świńskiego.

„Czem chata bogata tem rada“ mówił ojciec do gości prosząc do półmiska święconego mięsiwa, ale myślał że chata od tego bogactwa znowu zubożała.

Odwiedzały się wzajem ludkowie, świadcząc sobie przyjaźń i kochanie w tej naszej Polsce, przy starej starce i młodem prosięciu. Twarze od wzajemnej adoracji czerwieniały i w chwiejącym stanie wychodzili goście, aby udać się na drugą wizytkę.

Co ten taki mały żołądek ludzki wytrzymać może, wykazuje święto Wielkanocne.

Co to miljonów złotych przez te dwa dni pochłonęły żołądki. Wszelkie dodatki urzędnicze na to by nie starczyły.

Chciałbym zobaczyć statystykę pochłoniętego jadła i picia przez te dwa dni.

Może jakie biuro statystyczne zechce przeprowadzić ankietę. A mimo tej strasznej ilości jadła, wiecie państwo, że napewno byli głodni w Polsce ludzie — może umierali w tych dwóch dniach libacji ogólnej z głodu!

Ostatnie dnie przedświąteczne płakały. Lało się z nieba jak z cebra i wszystkie osłodzicielki naszego życia, które posprawiały sobie nowe kostjumy syczały nad głową, że będzie paskudnie, jak gdyby to specjalnie nasza przewina, że deszcz chlapie.

Ale ulitował się Pan Bóg nad nami biednymi. W pierwszy dzień świąt słońce całym zajaśniało blaskiem, i dni były tak cudne że ci trzeźwi i ci na chwiejnych nogach, wylegli na ulice i na Krakowskiej trudno było się przepchać.

Wiosna rozradowała oblicze spacerowiczów a panie obnosiły swoje nowe kiecki, patrząc czy sąsiadkę szlak nie trafi z zazdrości.

Jednak obeszło się bez pogotowia ratunkowego. **J. K.**

Autobus do fabryk w Świerczkowie

Magistrat tarnowski chcąc przyjść z pomocą licznym rzeszom robotniczym, uruchomia linję autobusową do fabryk w Świerczkowie.

Autobus będzie kilka razy dziennie kursował między fabryką a miastem. —a

Jeszcze o komunikacji autobusowej.

Sprawy poważne trzeba poważnie traktować. Ruch autobusowy jest dziś bardzo poważną arterją komunikacyjną. Specjalnie w Tarnowie osaczonym wieńcem małych ale ruchliwych miast kwestja ta jest bardzo ważna.

Do miasteczek tych była bardzo niedostateczna komunikacja, bo albo wcale tam nie ma połączenia kolejowego, albo też połączenia kolejowe są bardzo uciążliwe. Najczęściej kupcy z poblizkich miasteczek musieli przyjeżdżać do Tarnowa furmankami tracąc kilka lub kilkanaście godzin na jazdę furą.

Komunikacja autobusowa położyła kres tym niedogodnościom, łącząc licznemi linjami Tarnów z całem szeregiem dosyć odległych nawet miasteczek.

I trzeba przyznać że od czasu kiedy zaprowadzono komunikacje autobusowe ruch handlowy w naszem mieście wzmógł się znacznie.

Jednak cały ten ruch nie jest ujęty w pe... ną formę porządku.

W Krakowie zajął się sprawą komunikacji autobusowej Związek Turystyczny, utworzył stacje autobusową, unormował cały ruch i pilnuje porządku i punktualności w komunikacji.

Inaczej jest w Tarnowie.

Daje się koncesję przeróżnym geszefcia-

rzom, chcącym wydobyć jak najwięcej zysku ze swoich starych ruder autobusowych, niechlujnych i ciasnych, w których tłoczą się ludzie jak śledzie.

O punktualnych godzinach wyjazdu nie ma mowy. Pasażer musi w dusznym wehikule czekać, aż jakiś tam żydek z Pilzna przyniesie swój ostatni pakiecik z ul. Lwowskiej, albo na jakąś paniusię, która zamówiła miejsca lecz spóźnia się o 1/2 godziny.

Przedsiębiorca nie kontrolowany, robi co chce.

Wyjeżdża się naprzykład do Brzostka z tem, że nazajut z autobus odwiezie pasażera z powrotem do Tarnowa, a ten pan przedsiębiorca, kieruje swój autobus w stronę przeciwną, gdyż tam znalazło się więcej pasażerów, a ty biegnij chyba piechotą do Tarnowa albo wynajmuj za dziesiątki złotych konie i tracisz przytem cały dzień.

Sprawy takie nie powinny się zdarzać. Ruch autobusowy powinien odbywać się pod surowym nadzorem władz.

Nie wystarcza udzielanie koncesji, trzeba zbadać czy przedsiębiorca obowiązki swe należycie wypełnia.

Jak się nam zdaje koncesja na linje autobusowe, musi być wydawana na prawie takich samych warunkach jakie mają koleje, t. j. ruch musi być stale i punktualnie prowadzony, inaczej wprowadza się się pasażera w błąd i naraża go na niepotrzebne koszta.

Jeżeli czynniki miarodajne skontrolują wszystkie linje autobusowe w Tarnowie, zdumione napewno będą niechlujstwem, niesolidnością i dowolnością przedsiębiorców, którzy zarabiając wiele, nic nie wkładają na potrzebne inwestycje i zachowują się wobec pasażera jak kapitan statku niemieckiego wobec polskich wychodźców.

Ruch autobusowy wzmaga się coraz bardziej. Trzeba koniecznie cały ten ruch złączyć w jedno ogniwo i doprowadzić go do tego, aby pasażer z całym spokojem mógł wyjechać, wiedząc że autobus napewno o tej a tej godzinie punktualnie go z powrotem przywiezie.

Nieco kontroli. K.

Zmartwychwstanie.

Tym razem nie przeszkadzał mi nic czarny tłum ludzi zebranych w starym gotyckim kościółku. Rozśpiewana procesja przechodziła koło mnie, pieszcząc mnie rytmem wirującej wesołości.

Posępna moja dusza buntu w jakimś dziwnem oczarowaniu, może w oczekiwaniu wielkiego cudu, łagodniała.

I spokój był we mnie i dobroć wielka. Ilekroć pieśń Zmartwychwstania zbliżała się do mnie czułem, że zmartwychwstaje we mnie bratnie umiłowanie wszystkich i tych złych i dobrych i wszystkich chciałbym uścisnąć i otoczyć dobrocią mego serca.

Ona stała cicha i wmodlona koło mnie, nie śmiejąc popatrzeć na mnie. I wiedziałem, że ta chwila radości uroczystej Zmartwychwstania łączy nas z sobą i że wyjdziemy z tego starego gotyckiego kościółka spojeni jedną wielką myślą.

Zmartwychwstanie dobroci wzbudziło we mnie siłę — i kiedy wychodziliśmy z rozmodlonego Przybytku a ona spojrzała na mnie, zrozumieliśmy, że oto idziemy w przyszłość razem związani.

II.

Tłumy wyległy na deptak.
Barwne, wesołe...

Słońce opromieniło pierwszy dzień Świąt całą swoją siłą. Wiosna przybyła w przecudnej szacie aby święcić Święto Zmartwychwstania. Tłum kołysał się w jakimś rytmie podniesienia. On nas prowadził a myśmy bezwolnie dali się ponieść jego fali.

Nagle znaleźliśmy się w wielkim pięknym ogrodzie. Nie widzieliśmy już tłumu, nie słyszeliśmy radości i przestraszyła nas samotność. Mimo że drżące nasze ręce się trzymały, unikaliśmy spojrzenia na siebie, gdyż wiedzieliśmy, że w oczach naszych odczytamy całą zagadkę naszej przyszłości.

Cicho usiedliśmy na ustronnej ławeczce i uczciliśmy wielkiem milczeniem radosną chwilę:

Zmartwychwstania w nas „Miłości“.

J. K.

Osobiste.

Dnia 24 marca b.r. odbyło się w sali Kasyna oficerskiego 16 p.p. zebranie żon wojskowych garnizonu tarnowskiego, celem założenia Koła Rodziny Wojskowej; stowarzyszenia rozpowszechnionego po całej Polsce, z siedzibą Naczelnego Zarządu w Warszawie.

Na zebraniu tem wszystkie obecne panie zapisały się na członkinie i zobowiązały się pozyskać nowych członków.

Zagaił zebranie dowódca garnizonu p. pułkow. Dragat, wskazując na ideję i cele stowarzyszenia, oraz obiecując swoją opiekę i pomoc.

Referat o zakresie działalności Rodziny Wojskowej i o wynikających z niej korzyściach wygłosiła p. pułk. Dragatowa. W wyniku odbytych wyborów Zarząd Koła Rodziny Wojskowej w Tarnowie przedstawiają się następująco:

Przewodnicząca: p. płk. Dragatowa. Członkowie Zarządu: p. płk. Romańska, p. płk. Matarewiczowa, p. majorowa Zakrzewska, p. majorowa Palewiczowa, p. kapit Szwarnowiecka, p. sierż. Michowa, p. wachm. Kurtykowa. Do Komisji Rewizyjnej weszły panie: p. majorowa Warzybokowa, p. kapitanowa Dyaczyńska, p. chorążowa Prichowa. Sąd honorowy tworzą panie: p. generałowa Szymiczkowa, p. pułkownikowa Matarewiczowa, p. majorowa Palewiczowa.

Na ost. walnem zebraniu „Ogniska“ stow. akad. żyd. nie przyszło do definitywnego wyboru zarządu. Po ustąpieniu bowiem p. mgr. Mütza z prezesury koła, przyszło do tarć na tle politycznem i tarć tych nie można było załagodzić. Wreszcie jednakże wyłoniono zarząd tymczasowy, złożony z przedstawicieli centrum w osobach pp. Oskara Kurza (demokr.), Salomona Thorna (lib.—demokr.) i Samuela Rottenberga (liberał). Należy przypuszczać, iż bezbarwnemu, politycznie niezaangażowanemu zarządowi uda się przesilenie rozwiązać.

Zauważyć należy, iż przyjęto zmianę statutu w kierunku proporcjonalnych wyborów, co przyczyni się poważnie do szybkiego zlikwidowania przesilenia.

Podziękowanie.

JWPP. Lekarzom Kasy Chorych w Tarnowie, a mianowicie Drowi Neumannowi za doraźną pomoc, oraz Drowi Fürbekowi za nader sumienną opiekę lekarską i wyleczenie mnie ze skutków nieszczęśliwego wypadku, składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Helena Abrahamówna.

Tarnów, kwiecień 1928.

CO GRAJĄ W KINACH.

MARZENIE: od czwartku monumentalny film historyczny najnowszej włoskiej produkcji „Serafin ludzkości“ (Frate Francesco) 12 aktach.

APOLLO: Świetny dramat w 12 aktach „Człowiek z Autem“.

Nadesłane.

UNIEWAŻNIAM skradzioną metrykę na nazwisko Kazimierz Wiśniewski, ur. w r. 1904.



L. 10552|28.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat miasta Tarnowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych (z wyłączeniem instalacji) przy budowie dwupiętrowego domu czynszowego (drugiego) na Pogwizdowie.

Plany budowy są do przejrzenia w Urzędzie Budownictwa miejskiego, ul. Wałowa l. 22.

Przedmiary są tam do podjęcia za złożeniem kwoty 10 złotych, jak również warunki są wyłożone do wglądu.

Termin złożenia ofert dnia 21 kwietnia do godziny 12-tej w południe.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert.

W Tarnowie, dnia 3 kwietnia 1928 r.

Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.